

RAFAL WIŚNIEWSKI*

Instytut Socjologii,
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

POSTAWY POLAKÓW WOBEC OBCOKRAJOWCÓW

STRESZCZENIE. Celem artykułu jest prezentacja wyników badań przeprowadzonych w ramach Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości zrealizowanych w latach 2009 i 2010 dotyczących stosunku Polaków do obcokrajowców. W analizach zostały wykorzystane skale Bogardusa, mające pomóc w określeniu dystansu społecznego Polaków w stosunku do obcokrajowców. Uzyskane wyniki pozwalają dokonać porównań (na poziomie ogólnopolskim i lokalnym – Warszawy) oraz uchwycić dwie różne perspektywy w stosunku do grup obcych.

Respondenci są zdania, że imigranci powinni uczyć się języka polskiego oraz akceptować ten sam co Polacy system aksjologiczno-normatywny. Pomimo, że badani są w stanie zaakceptować cudzoziemców jako sąsiadów albo kolegów w pracy, to raczej niechętnie odnoszą się do nich jako do potencjalnych partnerów swoich dzieci. Na podstawie danych można przyjąć, że badani Polacy wyrażają pozytywny stosunek względem „innych” grup społeczno-kulturowych, ale jednocześnie uwidoczniają się u nich pewne negatywne stereotypy.

Słowa kluczowe: migracje, obcokrajowcy, postawy, dystans społeczny, akulturacja

THE ATTITUDES OF THE POLES TOWARDS FOREIGNERS.

ABSTRACT. The article presents the outcome of the research of Polish Measurement of Attitudes and Values (PPPiW) on the attitudes of the Poles towards foreigners carried out in 2009 and 2010. The Bogardus Social Distance Scale was used in the analyses in order to describe the social distance between the Poles and the foreigners. The outcome facilitates the comparison at the local (Warsaw) and the national level together with the description of different perspectives towards strangers. According to respondents, immigrants should integrate themselves into the society by learning Polish and by accepting local axiomatic and normative rules. Although the Poles are likely to accept foreigners as their neighbours or work colleagues, they are less keen on them as potential partners of their children. According to the acquired data, Polish citizens express positive feelings towards „different” cultural groups but think in stereotypes.

Keywords: migrations, foreigners, attitudes, social distance, acculturation

Otwartość granic państwowych, rynków pracy, mediów wpływa w różnym stopniu na procesy migracyjne. W Polsce w ostatnich latach zmiana dynamiki procesów migracyjnych nastąpiła w związku ze wstąpieniem do Unii Europejskiej,

* dr Rafał Wiśniewski, Instytut Socjologii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, adres korespondencyjny: wisniewski_rafal@o2.pl

a następnie w okresie globalnego kryzysu ekonomicznego. Migracje powodują nie tylko zetknięcie się z innością kulturową, ale włączają ją w przestrzeń własnych działań jednostek (praca, edukacja w środowisku zróżnicowanym kulturowo) oraz co istotne „przyczyniają się do modyfikacji stereotypów”¹. Nabyte kompetencje pozwalają zrozumieć „innego” i współpracować w innej kulturze organizacyjnej. Praca i edukacja w środowisku wielokulturowym stanowią pewną formę dialogu między różnymi grupami czy jednostkami². Funkcjonowanie w takim otoczeniu może procentować w postaci przyszłej współpracy, zaufania w momencie podjęcia pracy w organizacji międzynarodowej. Dotyczy to zarówno imigracji obcokrajowców do Polski, jak i reemigracji Polaków, którzy podczas pobytu za granicą zdobyli nowe doświadczenia w środowisku międzykulturowym.

Celem artykułu jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak powszechna różnorodność kulturowa wpływa na (pozytywne) postawy w stosunku do obcokrajowców? Analiza danych empirycznych dostarczy wskazówek dla różnego rodzaju działań instytucjonalnych w celu budowania integracyjnych strategii akulturacyjnych³. Wydaje się to szczególnie istotne w dobie coraz częstszego szukania oraz „tworzenia płaszczyzny kontaktu i współistnienia przedstawicieli wielu różnych kultur w ramach danego systemu społecznego”⁴.

¹ D. Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadków*, Kraków, 2010, s. 121; P. Boski, *O stereotypach niestereotypowo, czyli jak badać wiedzę o kulturze grup społecznych i unikać ich stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, redaktorzy M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Warszawa, 2001, s. 199-201.

² G.J. Hofstede, *Kultury i organizacje*, Warszawa, 2007, s. 354 i następne.

³ Podstawą empiryczną tekstu są dane ilościowe z dwóch projektów badawczych realizowanych w ramach serii badawczej *Polski Pomiar Postaw i Wartości (PPPiW)*:

1) *Rodzina – Religia – Społeczeństwo 2009*. Projekt badawczy zrealizowany przez pracowników Instytutu Socjologii: S.H. Zarębę, M. Kawińską, R. Wiśniewskiego oraz M. Zarzeckiego w dniach 01-10 maja 2009 roku. Badanie przeprowadzono na reprezentacyjnej próbie mieszkańców Polski w kategoriach powyżej 18. roku życia (N= 1334 respondentów zróżnicowanych pod kątem wieku, płci, wykształcenia, sytuacji społeczno-zawodowej, miejsca zamieszkania, regionu zamieszkania itd.). Narzędzie badawcze (kwestionariusz) składało się z 4 modułów tematycznych.

2) *Kultura i Kultury Mieszkańców Warszawy 2010*. Projekt badawczy zrealizowany przez pracowników Instytutu Socjologii: S.H. Zarębę, M. Kawińską, A. Linek, W. Klimskiego, R. Wiśniewskiego oraz M. Zarzeckiego w dniach 22-27 marca 2010 roku. Badanie przeprowadzono na reprezentacyjnej próbie mieszkańców Warszawy w kategoriach powyżej 18. roku życia (N= 1080 respondentów zróżnicowanych pod kątem wieku, płci, wykształcenia, sytuacji społeczno-zawodowej, miejsca zamieszkania, regionu zamieszkania itd.). Narzędzie badawcze składało się z 6 modułów tematycznych.

⁴ K. Romaniszyn, *O ujednoczeniu i o swoistości kultur*, [w:] *Jedność i różnorodność: kultura vs. kultury*, redaktorzy E. Reklajtis, R. Wiśniewski, J. Zdanowski, Warszawa, 2010, s. 41; L. Korporowicz, *Wielokulturowość i międzykulturowość: od reakcji do interakcji*, [w:] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, redaktorzy M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński, Warszawa, 1997, s. 63-72.

POSTAWY DEKLAROWANE WOBEC „OBCYCH”

W ogólnopolskich badaniach PPPiW na temat obcokrajowców mieszkających w Polsce skoncentrowano się w pierwszej kolejności na pozytywnych skutkach ich obecności dla Polaków. Interesujące było to, czy respondenci dostrzegają te korzyści, dlatego pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy obcokrajowcy czynią Polskę bardziej otwartą na inne kultury. Okazało się, że zdecydowana większość badanych dostrzega i ten pozytywny wpływ. Odpowiedzi badanych były zróżnicowane ze względu na płeć (więcej pozytywnych odpowiedzi udzielały kobiety – 75,6 procenta), wiek (84,9 procent pozytywnych odpowiedzi udzieliły osoby młode; im starsze, tym częstsze negatywne odpowiedzi) oraz wykształcenie (84,5 procenta: im niższe wykształcenie, tym więcej negatywnych odpowiedzi).

Interesującym jest, że kategorie osób mających więcej okazji do kontaktów z obcokrajowcami, wcale nie podzielają częściej opinii, że przyczyniają się oni do otwartości na inne kultury. Jak się okazuje, to mieszkańcy dużych miast i mieszkańcy stolicy rzadziej udzielali twierdzących odpowiedzi. Natomiast osoby, które były za granicą w okresie ostatnich 6 miesięcy, zauważały ten wpływ tak samo często, jak osoby pozostające w kraju.

Tabela 1. Obcokrajowcy a otwartość na inne kultury

Istnieją różne opinie o obcokrajowcach mieszkających w Polsce. W jakim stopniu zgadza się Pan(i) z następującym stwierdzeniem: obcokrajowcy czynią Polskę bardziej otwartą na inne kultury?		2009 ogółem		2009 miasta powyżej 100 tys.		2010 Warszawa	
		Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie tak	470	36,9	189	43,2	389	37
	raczej tak	475	37,3	157	35,9	400	38
	ani tak, ani nie	173	13,6	54	12,4	147	14
	raczej nie	87	6,8	25	5,7	78	7,4
	zdecydowanie nie	18	1,4	6	1,4	15	1,4
	trudno powiedzieć	49	3,9	6	1,4	23	2,2
	ogółem	1 272	100	437	100	1 052	100

Źródło: PPPiW 2009 i 2010. Obliczenia własne.

Pozytywnym skutkiem obecności obcokrajowców w Polsce – w tym przypadku na rynku pracy – jest fakt wykonywania prac, których Polacy nie chcą się

podjąć⁵. Dlatego pytano respondentów, czy obcokrajowcy są w tym celu niezbędni w kraju. Wydaje się, że dość duży odsetek badanych zgadza się z tym twierdzeniem. Odpowiedzi nie były szczególnie zróżnicowane ze względu na płeć. Natomiast w obrębie kategorii wieku i wykształcenia widać wyraźne różnice. Częściej zgadzają się z tym stwierdzeniem osoby starsze, mniej wykształcone, zamieszkujące miasta średniej wielkości lub obszary wiejskie, robotnicy. Jeśli chodzi o status zawodowy, najrzadziej – co może wydać się logiczne – podzielają ten pogląd osoby bezrobotne (49,2 procenta), a najczęściej studenci. Nieco częściej osoby, które przebywały za granicą, uważały, że obcokrajowcy są niezbędni do prac, których Polacy nie chcą wykonywać. Jest prawdopodobne, że analogiczne doświadczenia na innym rynku pracy są przyczyną akceptacji systemu relacji, w którym społeczeństwo ceduje część zawodów na przybyszów z zagranicy.

Tabela 2. Obcokrajowcy a niepopularna praca

Istnieją różne opinie o obcokrajowcach mieszkających w Polsce. W jakim stopniu zgadza się Pan(i) z następującym stwierdzeniem: obcokrajowcy są niezbędni do wykonywania prac, których Polacy nie chcą wykonywać?		Ogółem		Osoby, które w przeciągu 6 miesięcy przebywały za granicą		Osoby, które w przeciągu 6 miesięcy nie przebywały za granicą	
		Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie tak	86	6,8	18	8,1	68	6,5
	raczej tak	258	20,4	56	25,1	205	19,7
	ani tak, ani nie	275	21,7	34	15,2	231	22,2
	raczej nie	434	34,3	77	34,5	359	34,5
	zdecydowanie nie	159	12,5	27	12,1	129	12,4
	trudno powiedzieć	55	4,3	11	4,9	48	4,6
	ogółem	1 267	100	223	100	1 040	100

Źródło: PPPiW 2009. Obliczenia własne.

⁵ Por. H. Bojar, A. Gąsior-Niemiec, M. Bieniecki, M. Pawlak, Migranci na rynku pracy w Polsce, Warszawa, 2005, s. 79-80; CBOS, Obcokrajowcy pracujący w Polsce, komunikat z badań, BS/150/2006 Warszawa, 2006, s. 7; E. Jaźwińska, Stosunek Polaków do cudzoziemców na polskim rynku pracy, [w:] Czy polska gospodarka potrzebuje cudzoziemców? redaktorzy I. Grabowska-Lusińska, A. Żylicz, Warszawa, 2008, s. 55.

W następnej kolejności badanie miało ukazać, czy badani dostrzegają negatywne skutki pobytu imigrantów w kraju. Przede wszystkim poruszono problem osobistego bezpieczeństwa. Zapytano respondentów, czy uważają, że wzrost liczby obcokrajowców powoduje wzrost przestępczości. Z przeprowadzonych badań ogólnopolskich wynika, że mężczyźni nieznacznie częściej sądzą, iż wzrost liczby cudzoziemców powoduje wzrost przestępczości. W miarę jak wzrasta wiek badanych, odsetek tych osób zwiększa się dwukrotnie. Pozytywne odpowiedzi są odwrotnie proporcjonalne do poziomu wykształcenia. W przypadku stosunku do wiary, zależność jest wprost proporcjonalna. Renciści, emeryci oraz robotnicy i rolnicy najczęściej widzą niebezpieczeństwo wzrostu przestępczości, natomiast najrzadziej studenci. Mieszkańcy Warszawy rzadziej wykazują obawy o wzrost przestępczości z powodu napływu obcokrajowców, w mniejszym stopniu czują się bezpieczni mieszkańcy miast powyżej 100 tys., w pozostałych częściach Polski zagrożenie dostrzega o 4 procent więcej osób.

Tabela 3. Obcokrajowcy a obawy o utratę pracy

Istnieją różne opinie o obcokrajowcach mieszkających w Polsce. W jakim stopniu zgadza się Pan(i) z następującym stwierdzeniem: obcokrajowcy odbierają pracę Polakom?		2009 ogółem		2009 miasta powyżej 100 tysięcy		2010 Warszawa	
		Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie tak	102	8,1	30	6,8	114	10,8
	raczej tak	217	17,1	71	16,2	224	21,3
	ani tak, ani nie	232	18,3	76	17,4	176	16,7
	raczej nie	505	39,9	188	42,9	366	34,8
	zdecydowanie nie	156	12,3	58	13,2	118	11,2
	trudno powiedzieć	55	4,3	15	3,4	53	5
	ogółem	1 267	100	438	100	1 051	100

Źródło: PPPiW 2009 i 2010. Obliczenia własne.

Jeżeli chodzi o negatywne strony obecności obcokrajowców na rynku pracy, to z badań wynika, iż Polacy nie uważają, że obcokrajowcy pozbawiają ich pracy. Tak twierdzi ponad połowa badanych (52,3 procenta), a jedna czwarta respondentów ma odmienne zdanie (25,2 procenta). Deklarowane podejście zależy od wieku – im starsi badani, tym częściej pobyt obcokrajowców rodzi obawy o zatrudnienie.

Najbardziej obawiają się obcokrajowców na rynku pracy robotnicy (co ciekawe – znaczny ich odsetek odpowiedział wcześniej, że obcokrajowcy są niezbędni do wykonania niechcianych przez Polaków prac), rolnicy, renciści, osoby bezrobotne oraz głęboko wierzące. Natomiast nie widzą w nich konkurencji takie kategorie jak: inteligencja, studenci i osoby deklarujące się jako niewierzące. Co wydaje się intrygujące, badani mieszkańcy stolicy najczęściej dostrzegają zagrożenie na rynku pracy ze strony obcokrajowców, pomimo że jest to największy rynek pracy (tabela 3.). Jak widać, czym innym są obawy o osobiste bezpieczeństwo czy inne aspekty wzrostu przestępczości (tu mieszkańcy Warszawy mieli mniej obaw od innych), a czym innym strach przed konkurencją na rynku pracy.

Kolejnym pytaniem, postawionym respondentom było, czy zgadzają się z opinią, że Polska należy do Polaków i nie ma w niej miejsca dla obcokrajowców. Taki pogląd podziela tylko jeden na dziesięciu badanych (11,3 procenta), natomiast prawie trzy czwarte badanych nie zgadza się z takim stwierdzeniem (74,3 procenta). Płeć nie jest zmienną różnicującą, podobnie jak wiek badanych. Wzrost deklaracji, że Polska nie jest miejscem dla obcokrajowców, obserwuje się jedynie w przedziale osób powyżej 65. roku życia – 23,3 procenta. Natomiast z wykształceniem koreluje negatywny stosunek do obcokrajowców. Osoby z wyższym bądź średnim wykształceniem najrzadziej deklarowały negatywny stosunek do obcokrajowców, a najczęściej te z podstawowym. Nie bez znaczenia pozostaje miejsce zamieszkania respondentów. Najczęściej swój pozytywny stosunek wobec obcokrajowców deklarują mieszkańcy miast, osoby określające swój status społeczno-zawodowy jako inteligencja, najrzadziej rolnicy i mieszkańcy wsi. Respondenci deklarujący się jako głęboko wierzący mają najwięcej zastrzeżeń do obcokrajowców w stosunku do innych deklaracji wiary. Interesujące wydaje się także to, że nie występują różnice w wyżej wymienionej opinii pomiędzy osobami, które nie były za granicą czy tymi, które niedawno powróciły do Polski.

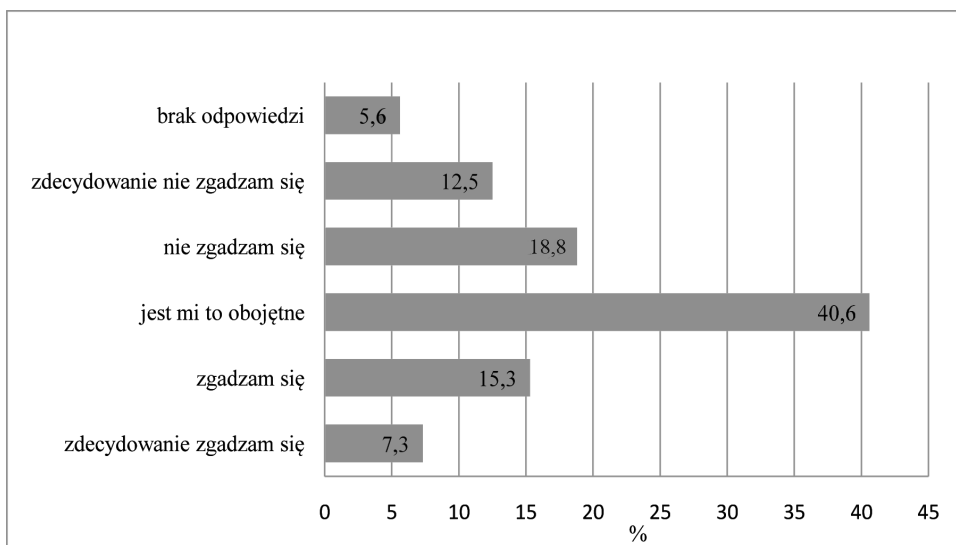
Od wielu lat pojawiają się debaty na temat obcokrajowców mieszkających w Polsce. Dotyczą one między innymi tego, jak powinien przebiegać proces ich akulturacji w Polsce⁶. W związku z tym postawiliśmy badanym pytanie, czy obcokrajowcy, którzy osiedlili się w Polsce, powinni nauczyć się języka polskiego oraz kultywować polskie tradycje i obyczaje. W wypowiedziach badanych Polaków przeważają tendencje asymilacyjne. Ponad połowa (56,7 procenta) uważa, że obcokrajowcy powinni nauczyć się języka polskiego oraz przyswoić sobie obowiązujące systemy aksjologiczno-normatywne. Ten pogląd podzielają badani we wszystkich przedziałach wieku. Przekonanie to podziela najwięcej osób z najniższym wykształceniem, podobnie kategorie społeczno-zawodowe robotników i rolników.

Wydaje się, że warto w tym miejscu przywołać opinie mieszkańców stolicy dotyczące budowy meczetu z minaretem w Warszawie (wykres 1.). Stosunek

⁶ P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa, 2009, s. 547.

ambivalentny do budowy tego miejsca kultu deklaruje czterech na dziesięciu badanych mieszkańców stolicy. Analizując inne opinie, dostrzega się, że częściej przeważają opinie negatywne (łącznie zdecydowanie nie zgadza się i raczej się nie zgadza na budowę meczetu 31,3 procenta) wobec pozytywnych (łącznie zdecydowanie zgadza się i raczej zgadza się na budowę meczetu 22,6 procenta). Istnieje również zależność pomiędzy liczbą lat zamieszkiwania w stolicy a stosunkiem do budowy meczetu. Osoby najczęściej negatywnie nastawione do budowy miejsca kultu wyznawców islamu to osoby mieszkające w Warszawie najdłużej.

Wykres 1. Co Pan(i) sądzi na temat budowy w Warszawie meczetu z minaretem?



Źródło: PPPiW 2010. Obliczenia własne.

Następne pytanie badające kwestie związane z procesem akulturacji dotyczyło przebiegu socjalizacji dzieci obcokrajowców w instytucjach państwowych. Zapytano, czy dzieci z rodzin obcokrajowców powinny uczęszczać do tych samych szkół co dzieci polskie? Generalnie z przeprowadzonej analizy wynika, że Polacy są zdecydowanymi zwolennikami wspólnego nauczania dzieci. Nie widać jakichś specjalnych różnic powiązanych z cechami demograficzno-społecznymi badanych (płeć, wiek, status społeczno-zawodowy) czy też stosunkiem badanych do wiary. Jedynie w obrębie wykształcenia obserwuje się nieznaczne różnice pomiędzy osobami z podstawowym i wyższym wykształceniem. Najczęściej za wspólnym nauczaniem dzieci opowiadały się osoby z podstawowym wykształceniem, a najrzadziej z wyższym bądź pomaturalnym.

WIELE ŚWIATÓW SPOŁECZNYCH – RÓŻNE DYSTANSE SPOŁECZNE

Jak podaje E. Nowicka „pojęciem, które pozostaje w bezpośrednim związku z opozycją swój-obcy, jest dystans społeczny”⁷. Z danych European Values Studies z lat 1990 i 1999 wynika, że w Polsce tolerancja etniczna jako wartość abstrakcyjna jest częściej deklarowana niż w innych krajach europejskich⁸. W badaniu ogólnopolskim postawione pytanie dotyczyło tego, czy badani są skłonni zaakceptować wizytę obcokrajowca, który przybył z wizą turystyczną do Polski (tabela 4.). Stosunkowo wysokie odsetki dotyczą wszystkich kategorii. Zgadza się na wizyty cudzoziemców 96,6 procenta. Należy jednak zauważyć, że przyznanie karty stałego pobytu zaakceptowałyby już o ponad 15 procent mniej osób niż wizę turystyczną. Analizując rozkłady w poszczególnych kategoriach, zauważa się drobne różnice. Wiek badanych nieznacznie wpływa na postawy, akceptacja jest tu odwrotnie proporcjonalna do wieku. W przypadku wykształcenia zależność jest wprost proporcjonalna do akceptacji. Jeszcze innych informacji dostarcza miejsce zamieszkania respondentów. Najbardziej otwarci na cudzoziemców są mieszkańcy dużych miast. Występują przy tym takie tendencje: akceptacja jest odwrotnie proporcjonalna do wieku i stosunku badanych do wiary, a wprost proporcjonalna do wykształcenia i miejsca zamieszkania, które widoczne są na wymienionych skalach dystansu.

Tabela 4. Wizyty obcokrajowców w Polsce

Czy Pan(i) był(a)by skłonny zgodzić się, aby obcokrajowiec przyjechał z wizytą turystyczną do Polski?		Ogółem		Osoby, które w przeciągu 6 miesięcy przebywały za granicą		Osoby, które w przeciągu 6 miesięcy nie przebywały za granicą	
		Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych	Częstość	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie tak	959	74,7	172	76,4	767	72,8
	raczej tak	281	21,9	47	20,9	246	23,4
	ani tak, ani nie	25	1,9	4	1,8	24	2,3
	raczej nie	5	0,4	0	0	4	0,4
	zdecydowanie nie	1	0,1	1	0,4	1	0,1
	trudno powiedzieć	12	0,9	1	0,4	11	1
	ogółem	1 283	100	225	100	1 053	100

Źródło: PPPiW 2009 i 2010. Obliczenia własne.

⁷ E. Nowicka, *Obcy*, [w:] Encyklopedia Socjologii. Suplement, redaktor W. Kwaśniewicz i inni, Warszawa, 2005, s. 166.

⁸ A. Grzymała-Kazłowska, *Trzy wymiary tolerancji w Polsce i Europie*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków*, redaktorzy A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa, 2002, s. 192-193.

Zapytano również, czy respondenci są skłonni zgodzić się, żeby obcokrajowiec został ich przełożonym. Taka relacja na gruncie zawodowym jest akceptowana, choć nie do końca (85,5 procenta). Ze względu na status społeczno-zawodowy najbardziej skłonni są zaakceptować taką sytuację badani określający się jako inteligencja oraz studenci, zaś zdecydowanie najmniej rolnicy. Z badań wynika, że zwiększa się akceptacja w stosunku do cudzoziemców wtedy, kiedy nie jesteśmy w bezpośrednich relacjach podwładny (Polak) – przełożony (obcokrajowiec). Uwidacznia się to na przykład w odpowiedziach dotyczących akceptacji obcokrajowców wyrażających zamiar zamieszkania w mieście, w którym mieszka respondent. Z badań ogólnopolskich wynika, że 85,2 procenta godzi się na to, by obcokrajowcy zamieszkali w ich mieście.

Należy zaznaczyć, że Polacy zdecydowanie są skłonni zaakceptować obcokrajowca jako swojego sąsiada. Taką postawę wyraziło 81,1 procenta respondentów. Najczęściej wyrażają taki pogląd osoby z wykształceniem wyższym bądź pomyślnym. Najmniej skłonne do akceptacji sąsiada obcokrajowca są osoby w wieku powyżej 65 lat oraz posiadające wykształcenie podstawowe.

Polacy nie mają raczej obiekcji, żeby obcokrajowiec został ich kolegą z pracy. Pozytywnej odpowiedzi udzieliło 80,1 procenta badanych. W tym wypadku płęć nie różnicuje respondentów. Nie wydaje się zaskakujące, że skłonne zgodzić się na taki stan rzeczy są przede wszystkim osoby w wieku 18-24 lata. Wykształcenie badanych również wpływa na taką akceptację. Warto odnotować, że co siódmy badany deklarujący się jako głęboko wierzący oraz co ósmy określający się jako niewierzący byłoby skłonni zaakceptować obcokrajowców w swoim środowisku zawodowym.

Ostatnie dwa pytania w ramach skali dystansów społecznych dotyczyły określenia swojej postawy względem obcokrajowców w relacji bezpośredniej. Po pierwsze, badany był stopień akceptacji cudzoziemca jako kolegi w życiu prywatnym. Zdecydowana większość badanych – 72,2 procenta nie miałyby nic przeciwko temu. Podobny rozkład odpowiedzi występował we wszystkich grupach wiekowych. Im lepiej badani byli wykształceni, tym częściej zgadzali się na taką sytuację. Najczęściej na hipotetyczną relację z obcokrajowcem w życiu osobistym wyrażają zgodę inteligenci oraz studenci.

Drugie pytanie dotyczyło sytuacji, w której obcokrajowiec może zostać partnerem córki lub syna. Jest to najrzadziej akceptowana sytuacja. Połowa badanych Polaków (51 procent) jest skłonna do aprobaty⁹. Było to pytanie sprawiające najwięcej problemów, gdzie wielu respondentów wybierało opcję „trudno powiedzieć”. O 3,2 procenta mniej kobiet niż mężczyzn jest w stanie zaakceptować taką sytuację. Co piąty badany robotnik przejawiał ambiwalentny stosunek do tej kwestii, natomiast tylko co dziesiąty student. Właśnie studenci i uczniowie naj-

⁹ „Akceptacja małżeństwa bliskiej osoby z osobą inną etnicznie jest silniejszym wyrazem braku dystansu niż akceptacja innego etnicznie w roli gościa czy lekarza...” OBOP, Polacy wobec ludzi innych narodów. Dynamika bliskości i dystansu 1988-1999, Warszawa, 1999, s. 4.

częściej wykazywali zrozumienie dla wyboru partnera/partnerki z grupy innej niż swoja – 69 procent.

Można przyjąć, że najczęściej dopuszczaną przez badanych sytuacją kontaktu z obcokrajowcem (i najbardziej akceptowalny dystans) jest jego przyjazd z wiza turystyczną. W następnej kolejności respondenci są w stanie zaakceptować fakt osiedlenia się imigranta w tym samym mieście. W jednakowym stopniu są w stanie zgodzić się na „obcego” jako swojego sąsiada, czy na decyzję o przyznaniu mu karty stałego pobytu. Nieznacznie mniej osób akceptuje obcokrajowca jako swojego kolegę z pracy. Jeszcze mniej badanych (choć w dalszym stopniu jest to znaczny procent wszystkich) – zgodziłoby się, by został on ich kolegą w życiu prywatnym oraz – mniej więcej tyle samo – aby został ich przełożonym. Najmniej, bo tylko 51 procent osób zgodziłoby się na to, by został partnerem ich syna bądź córki.

POSTAWY POLAKÓW WOBEC GRUP NARODOWOŚCIOWYCH I ETNICZNYCH

W badaniach z serii Polski Pomiar Postaw i Wartości została podjęta również kwestia oceniania przez respondentów: Niemców, Czechów, Słowaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów oraz Rosjan, czyli narodowości, z którymi bezpo-

Tabela 5. Stosunek Polaków do innych narodowości

Narodowości	Jakby Pan(i) określił(a) swój stosunek do narodowości?														
	Ogółem			zdecydowanie pozytywny		raczej pozytywny		obojętny		raczej negatywny		zdecydowanie negatywny		trudno powiedzieć	
	%	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010
		w latach													
N=	%														
Niemców	100	1283	1051	8,9	8,8	23,1	25	41,2	37,6	18,6	21,3	6,2	6,5	1,9	0,9
Czechów	100	1283	1052	13,3	17,9	31,6	38,8	50,1	39,5	2,6	2,4	0,2	0,8	2,3	0,7
Słowaków	100	1284	1052	14,3	18,9	30,6	38,8	51,2	39,7	1	1,3	0,4	0,5	2,5	0,8
Ukraińców	100	1280	1052	8,8	10	22,5	29,2	51,2	43,9	11,9	12,9	3	2,9	2,6	1,1
Białorusinów	100	1278	1052	8,5	8,7	21,4	28,3	57,1	47,7	8,2	11,3	1,6	2,6	3,1	1,4
Litwinów	100	1281	1051	10,1	12,3	26,6	33,5	54,9	46,1	4,2	5,1	0,9	1,4	3,4	1,5
Rosjan	100	1279	1050	7,6	7,3	18,8	21,2	44,3	40,3	21,1	23	6,3	7	1,9	1,2

Źródło: PPPiW 2009 (próba ogólnopolska) i 2010 (próba warszawska). Obliczenia własne.

średnio terytorialnie sąsiadujemy. Zapytaliśmy również respondentów o ich stosunek do: Afrykanów, Amerykanów, Arabów, Azjatów, Romów oraz Żydów.

Z przedstawionych danych (tabela 5.) możemy wywnioskować, że Polacy mają najczęściej pozytywny stosunek do większości z wymienionych grup narodowościowych. Z największą obojętnością polscy respondenci odnosili się do Białorusinów – 57,1 procenta, z najmniejszą do Niemców – 41,2 procenta. Należy przy tym zaznaczyć, że respondenci nie unikają odpowiedzi i mają raczej wyrobione zdanie na ten temat.

Z badań ogólnopolskich wynika, że najczęściej pozytywnym stosunkiem badani darzą kolejno: Słowaków i Czechów, Litwinów oraz Niemców, zaś zdecydowanie najmniej Rosjan i Białorusinów. Postawy zdecydowanie negatywne były dość rzadko deklarowane i w większości nie przekraczały 3 procent. Z analizy materiałów empirycznych wynika również przeważający obojętny stosunek do „obcych”, tak deklaruje co drugi badany (tabela 5.). Dotyczy to prawie wszystkich kategorii respondentów.

Tabela 6. Stosunek Polaków do grup etnicznych i narodowych

Narodowości/ grupy etniczne	Jakby Pan(i) określił(a) swój stosunek do narodowości/grup etnicznych														
	Ogółem			zdecydowanie pozytywny		raczej pozytywny		obojętny		raczej negatywny		zdecydowanie negatywny		trudno powiedzieć	
	%	2009	2010												
		N=	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	2009	2010	
Romów	100	1277	1051	5,1	4,9	12,5	12,5	42,4	35,5	29,3	32,6	8,2	12,8	2,5	1,6
Żydów	100	1278	1050	7,1	8,6	17,5	20,6	53	46	15	15	4,9	8,4	2,4	1,4
Arabów	100	1277	1049	6,3	6,7	14,6	15,4	51,4	42	19,7	24,3	5,6	9,2	2,3	2,3
Amerykanów	100	1281	1051	11,2	13,1	30,1	32,9	50,7	44,1	4,9	5,8	0,9	2,8	2,2	1,3
Afrykanów	100	1277	1050	8,9	9	21,8	24,9	57	51,3	7,9	10	1,9	3	2,5	1,7
Azjatów	100	1257	1051	8,3	8,5	20,1	22,5	57,3	50	9	13,4	2,5	3,9	2,8	1,6

Źródło: PPPiW 2009 (próba ogólnopolska) i 2010 (próba warszawska). Obliczenia własne.

Największą sympatią badanych Polaków cieszyli się w 2009 roku Amerykanie – jeszcze bardziej pozytywny stosunek do amerykańskiego społeczeństwa pokazały przeprowadzone w 2010 roku badania wśród mieszkańców Warszawy. Najwięcej negatywnych postaw wyrażanych jest w stosunku do Romów; wynikają one z historycznie uwarunkowanych stereotypów, odmiennych systemów wartości

oraz obrazu przedstawianego w kulturze popularnej¹⁰. Podobnie jak w przypadku Romów, źródeł negatywnych postaw wobec osób pochodzenia arabskiego należy doszukiwać się nie tylko w odmiennych systemach aksjologiczno-normatywnych, ale również w silnych zakorzenionych stereotypach podtrzymywanych w dyskursach medialnych¹¹. Zauważalne jest, że mieszkańcy Warszawy częściej deklarują postawy sympatii i niechęci niż Polacy generalnie.

PODSUMOWANIE

Z przedstawionych wyników badań empirycznych prowadzonych w ramach Polskiego Pomiaru Postaw i Wartości wyłania się zróżnicowany obraz społeczno-kulturowy. Wynika to między innymi z kilku zasadniczych powodów.

Po pierwsze, płeć rzadko jest zmienną różnicującą, jeżeli chodzi o postawy względem obcokrajowców w Polsce¹². Kobiety w nieznacznie większym stopniu są przekonane o pozytywnym wpływie obcokrajowców na otwartość Polaków względem innych kultur, rzadziej niż mężczyźni obawiają się, że ich obecność wpłynie na wzrost przestępczości w kraju.

Po drugie, istotny dla postaw względem obcokrajowców jest wiek badanych. Młode osoby częściej dostrzegają pozytywny wpływ kulturowy obcokrajowców i rzadziej odczuwają zagrożenie związane ze wzrostem przestępczości czy zabieganiami pracy. Im młodsze osoby, tym rzadziej akceptują pogląd, że obcokrajowcy są niezbędni do wykonywania pracy, której Polacy nie chcą się podjąć. Szczególną kategorią są osoby powyżej 65. roku życia, które częściej przyjmują postawy wykluczające inne kultury oraz żywią przekonanie, że w Polsce nie ma miejsca dla obcokrajowców. Ich zdaniem imigranci powinni nauczyć się języka i przyjąć ten sam system normatywno-aksjologiczny. Istnieje odwrotnie proporcjonalna zależność między wiekiem a skłonnością do akceptacji obcokrajowców w swoim otoczeniu, gotowością do zmniejszania dystansu.

Po trzecie, im wyższe wykształcenie badanych, tym częściej dostrzegają oni w obecności obcokrajowców szansę na otwarcie się Polaków na inne kultury, pozytywnie wypowiadają się też na ich temat. Rzadziej obawiają się wzrostu przestępczości i konkurencji na rynku pracy, jednocześnie rzadziej akceptując pogląd,

¹⁰ A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”*. Wizerunek imigrantów w Polsce, Warszawa, 2007, s. 234; E. Nowicka, *Rom jako swój i jako obcy*. Zbiorowość Romów w świadomości społeczności wiejskiej, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, redaktor A. Jasińska-Kania, Warszawa, 2001, s. 219.

¹¹ R. Wiśniewski, *Libańczycy w Polsce. Adaptacja do odmiennych wzorów społeczno-kulturowych*, [w:] *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*, redaktorzy A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, Warszawa, 2009, s. 160-165.

¹² A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, *Wykluczani z narodu: mniejszości narodowe, migranci, uchodźcy*, [w:] *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny, etniczny*, redaktor M. Jarosz, Warszawa, 2008, s. 282-283.

że emigranci są niezbędni do zastępowania Polaków w niechcianych zawodach. Osoby z wyższym wykształceniem częściej widzą konieczność rozdzielania dzieci obcokrajowców i Polaków w szkołach. Może być to uzasadnione przywiązywaniem większej wagi do jakości edukacji. Istnieje wprost proporcjonalna zależność między wykształceniem badanych a stopniem tolerancji w stosunku do obcokrajowców w najbliższym otoczeniu.

Po czwarte, wyraźne różnice postaw widać w grupach zawodowych. Studenci i inteligencja (w większym stopniu niż na przykład rolnicy) widzą w obcokrajowcach źródło pozytywnych zmian wobec innych kultur, nie żywią obaw o utratę pracy czy obniżenia się poziomu bezpieczeństwa (w przeciwieństwie do rolników, robotników, emerytów i rencistów). Nie są zwolennikami koncepcji zastępowania Polaków przez obcokrajowców w niepopularnych pracach, w przeciwieństwie do rolników czy robotników, których duży procent popiera ten pomysł – prawdopodobnie dlatego, że częściej mają styczność z trudnymi i wyczerpującymi fizycznie zajęciami. Studenci najrzadziej podkreślają konieczność asymilacji emigrantów po przyjeździe do Polski. Kategoria bezrobotnych wyróżnia się głównie negatywnym stosunkiem do idei zastępowania Polaków przez „obcych” w niechcianych zawodach, obawiając się ograniczenia rynku pracy.

Po piąte, istotną zmienną okazuje się miejsce zamieszkania. Pozytywny stosunek do „obcych” widoczny jest w Warszawie i w innych dużych miastach. Mieszkańcy miast nie obawiają się przestępczości przybyszów w tak dużym stopniu jak mieszkańcy obszarów wiejskich. Jednak niepokój, zwłaszcza warszawiaków, budzi obecność cudzoziemców na rynku pracy. Doceniają więc ich wpływ kulturowy, ale jeśli w grę wchodzi praktyczne czynniki, ta otwartość maleje. Należy pamiętać jednak, że Warszawa jest głównym punktem docelowym imigrantów, dlatego właśnie mieszkańcy stolicy najczęściej stykają się z nimi i mogą odczuwać zagrożenie ich obecnością. Istnieje wprost proporcjonalna zależność między miejscem zamieszkania a gotowością do kontaktu z „obcymi” w różnych, wymienionych w badaniu sytuacjach.

Po szóste, stosunek do wiary różnicuje respondentów. Na przykład kategoria osób określająca się jako głęboko wierząca częściej akceptuje pogląd, że cudzoziemcy są potrzebni do wykonywania niechcianych przez Polaków prac, częściej też dostrzega zagrożenie z ich strony na rynku pracy. Osoby niewierzące w najmniejszym stopniu obawiają się obcokrajowców na rynku pracy i najrzadziej podzielają pogląd, że ich obecność zwiększy przestępczość w Polsce.

Po siódme, osoby, które wyjeżdżały w ciągu ostatnich 6 miesięcy, dostrzegają mniej negatywnych skutków pobytu obcokrajowców w Polsce. Nie doceniają ich wpływu kulturowego w stopniu większym niż inni. Natomiast wyraźnie akceptują sytuację, kiedy imigranci wykonują prace niechciane przez większość społeczeństwa – być może w niektórych przypadkach akceptacja ta wynika z własnych doświadczeń pracy na Zachodzie.

Po ósme, wydaje się, że typem najmniej dystansującym się od obcokrajowców w różnych sytuacjach jest osoba młoda, dobrze wykształcona, zamieszkująca miasto powyżej 100 tys. mieszkańców, deklarująca się jako niewierząca, zaliczająca siebie do inteligencji, mobilna. W wielu przypadkach zwraca uwagę otwartość studentów w porównaniu z innymi kategoriami zawodowymi. Podobnie wyraźnie widoczne jest zamknięcie się osób powyżej 65 roku życia na odmienność i różnorodność. Prawdopodobnie spowodowane jest to doświadczeniami życiowymi oraz uprzedzeniami nabytymi jeszcze w procesie socjalizacji przebiegającym w czasie lub tuż po II wojnie światowej.